Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 40. Rzeszów, dnia 25 listopada 1928 Rok. I

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Obywatele!

Rzeszowska Rada miejska jednomyślną swą uchwałą, powziętą na posiedzeniu w dniu 7 listodada 1928 z powodu znanych, bardzo poważnych warunków ogólnych

wzywa gorąco Obywatelstwo

by stosując się do potrzeb polskiej samowystarczalności gospodarczej, w zapotrzebowaniu artykułów wszelkiej potrzeby posługiwało się wyrobami krajowemi.

Rzeszów, w listopadzie 1928.

Burmistrz
Dr. KROGULSKI

Światła i cienie.

(W sprawie przyłączenia okolicznych gmin do Rzeszowa).

Nie ma spraw w mieście, którejby znana rzeszowska spółka dla osobistych interesów nie przekręciła, z którejby perfidnie nie starała się mieć biczyka na osoby, jeszcze sobie znienawidzone, choćby to nawet było połączone ze stratą dla sprawy publicznej i choćby ten biczyk był tylko z piasku i sam się rozsypywał. Na razie jednak chcemy tylko poinformować czytelników o przebiegu w zarządzie miasta sprawy przyłączenia przysiołków do Rzeszowa.

Przeprowadzenie w radzie gminnej odnośnej uchwały nie było wcale zadaniem łatwem. Chcąc zrozumieć trudności, z tem złączone, a także przedstawić korzyści ogólne dla wszystkich, z przyłączenia wynikające, trzeba najpierw przypatrzeć się przepisom ustawy w kwestji tej obowiązującym.

§ 2 ustawy gm. z r. 1896 (ust. dla 30 miast) mówi:

„Zmiana granic miasta nastąpić może tylko za uchwałą rady miejskiej.

Uchwała taka do ważności swej wymaga potwierdzenia rady powiatowej, które udzielone być może tylko, za poprzedniem oświadczeniem politycznej władzy krajowej, że przeciw temu ze względów publicznych niema nic do zarzucenia“.

§ 100 powyższej ustawy mówi:

„Do gminy miejskiej wcieloną być może granicząca z nią gmina miejska lub wiejska lub część tej gminy, jeżeli reprezentacje obu gmin na to się zgodzą, a Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem na to zezwoli.

Wcielenie takie może nastąpić w drodze ustawy krajowej nawet wbrew woli gmin, jeżeli należyte wykonywanie policji miejscowej tego wymaga.

W razie takiego wcielenia należy w drodze dobrowolnej zgody między gminami, a w razie nieudania się takiej zgody, w drodze ustawy krajowej uregulować stosunki co do posiadania i użytkowania własności gmin połączonych“.

Wreszcie § 39 ust. 2 powyższej ustawy mówi:

Do uchwały ustanawiającej budżet, jakoteż **do uchwały, podlegającej wyższemu zatwierdzeniu, potrzebną jest obecność dwóch trzecich części radnych**“.

Rada gminna m. Rzeszowa składa się z 48 radnych — a więc do powzięcia uchwały o przyłączeniu do gminy przysiołków i t. d. potrzebną była obecność 32 radnych na posiedzeniu.

Rada gminna rzeszowska składa się z 30 katolików, a 18 żydów, tak, iż obecność samych katolików na posiedzeniu Rady miejskiej, t. j. obecność 30 radnych, nie jest wystarczającą do powzięcia powyższej uchwały.

Osoby, zajmujące się sprawami miejskiemi, wiedzą o tem, że rozwój tych spraw ku dobru publicznemu idzie w parze ze zgodnem załatwieniem ich w zarządzie miasta. Przeszliśmy wieloletnią szkołę niezgody i awantur w radzie gminnej, — rzucania zarządowi kłód pod nogi, — zużywania energji na antagonizmy osobiste, — tendencji wysuwania swoich ludzi za każdą cenę — i nie wątpimy, że całe obywatelstwo rzeszowskie ma dosyć tego bigosu, który skończył się przed półtora rokiem, i który w obecnej radzie miejskiej nie stoi na przeszkodzie pracy dla dobra miasta.

Faktem jest również, że przyłączenie okolicznych gmin do Rzeszowa nie było nigdy dotąd wysuwanym programowo, publicystycznie, jako najbliższe zadanie zarządu miasta i nikt też do tego rodzaju swojej rzekomej propagandy ze skutkiem powoływać się nie może.

Kiedy w ostatniej, przed dzisiejszą, radzie miejskiej rozchodziło się o opłaty propinacyjne, względnie ogólnie mówiąc, opłaty wszynkowe i t. p., wówczas żydowscy członkowie rady miejskiej zdekompletowali posiedzenie rady miejskiej i wówczas okazało się, że majoryzowanie części rady miejskiej do celu nie prowadzi, — że ono nietylko zarząd utrudnia, ale trwałe jego istnienie czyni wątpliwym. Nie leży zaś wcale w interesie miasta, aby zarząd jego spoczywał w rękach komisarza rządowego, który w dodatku ustawowo nie ma prawa do skutecznego starania się o zmianę granic miasta.

Koniec końcem, jak z całości powyższych uwag wynika, sprawę przyłączenia przysiołków można było, jako uchwałę rady miejskiej, przeprowadzić dopiero z tą chwilą, kiedy radni żydowscy zgodzą się na to przyłączenie. Cierpliwość i starania ostatecznie radę miejską obecną do tej chwili doprowadziły.

Burmistrz w ciągu maja i czerwca tego roku zawiadomił żydowskich członków rady miejskiej, prywatnie, że zamierza sprawę przyłączenia przysiołków postawić na porządku rady miejskiej. Równocześnie jednak burmistrz oświadczył, że to umieszczenie na porządku dziennym bez zagwarantowania, iż takowa ze skutkiem dodatnim uchwaloną zostanie, uważałby za szkodliwe i mogące wywołać szkodliwe, a niepotrzebne fermenty. W rezultacie burmistrz wnosił, by radni żydowscy zdecydowali się sprawę poprzeć. Pierwotnie radni żydowscy, na wspólnem swoim posiedzeniu, zajęli stanowisko odporne, a zatem oświadczyli się przeciw żądanemu połączeniu i o tem burmistrza zawiadomiono. Wobec tego burmistrz zażądał ponownego zwołania żydowskich radnych miejskich na posiedzenie, wnosząc równocześnie, by go na to posiedzenie zaproszono.

Posiedzenie takie istotnie przyszło w lecie do skutku. Na posiedzeniu tym burmistrz przedstawił doniosłość sprawy dla miasta i korzyści, z dodatniego załatwienia jej wynikające.

Jakkolwiek jeden z radnych żydowskich twierdził, że chęć przyłączenia przysiołków wynika z megalomanji, z choroby wielkości, dążącej do podniesienia liczby mieszkańców miasta, to jednak chęć ta jest w wysokim stopniu uzasadniona. Stwierdza się to niezliczoną ilość razy, iż liczni referenci we władzach centralnych w załatwieniu spraw miejskich kierują się po największej części argumentem zaludnienia danego miasta. Im miasto jest większe, tem większą jest również troska władz o jego potrzeby i tem większy udział jego we wszystkich źródłach dochodowych, rozdzielanych wedle klucza zaludnienia.

Miasto Rzeszów posiada obszaru 750 hektarów; wynika z tego, że jeden większy obszar dworski, trochę roli i kawałek lasu, u nie bardzo zasobnego właściciela, posiadają tyle powierzchni, ile jej dla siebie posiada rzeszowska 30 tysięczna ludność miejska. Szczupłość tego obszaru miejskiego przemawia sama zatem, by obszar ten w trójnasób i czwórnasób pomnożono.

Nie takie dawne czasy, kiedy zarząd miasta starał się o to, ażeby obszar gruntów, — położonych na okół miasta, w promieniu kilku klm. — zwolnionym był od obciążeń, wynikających z ustawy rolnej i usuwających grunt z pod wolnego obrotu. Miasto Rzeszów żadnego takiego obszaru nie uzyskało. Jeżeli dzisiaj rękodzielnik miejski, lub kupiec, robotnik czy urzędnik zechce sobie kupić 1.000 mtr. gruntu na zabudowanie we wsi podmiejskiej, już musi się starać o zezwolenie na takie kupno w urzędach ziemskich. Doświadczenia ostatnich lat pouczają, że uzyskanie takich zezwoleń jest bardzo trudne. Kiedy parcelowano położony tuż pod miastem obszar dworski w Staroniwie, starania kilku osób z miasta o wolność zakupienia drobnej przestrzeni gruntu wlekły się latami, co pociągało za sobą bardzo znaczne koszta.

Szczupłość dzisiejszego obszaru m. Rzeszowa zmusza jednak ludzi do szukania dla siebie gruntów w okolicy, w czem ustawa rolna czyni im duże przeszkody. W tym stanie dalej budowlane grunta miejskie stają się coraz droższe, natomiast grunta podmiejskie, w miejscowościach sąsiednich, z powodu braku swobodnego obrotu i konkurencji stają się coraz tańsze. Jedynie przyłączenie przysiołków, przez zarząd miasta proponowane, może stan ten z korzyścią dla obywatelstwa wyrównać.

Na innem miejscu podajemy dalsze argumenty, naprowadzone przez burmistrza, a przemawiające za przyłączeniem wsi okolicznych do Rzeszowa. Obecnie chcemy jeszcze rozprawić się z twierdzeniem, że przyłączenie okolicznych przysiołków ma szkodliwie wpłynąć na polityczny stan posiadania ludności żydowskiej.

Zapytujemy się mieszkańców Rzeszowa, bez różnicy wyznania, o ile to przyłączenie Ruskiej wsi i t. d. do Rzeszowa wpłynęło ujemnie na położenie żydów w mieście? Spowodowało ono pierwotnie obniżenie liczby radnych żydowskich w gminie, pozostawiło im jednak taką cyfrę, iż bez nich budżet miejski, a więc podstawa gospodarki, nie mógł być uchwalonym. Z biegiem nie wielu lat sytuacja się ułożyła, że już spisy wyboroów miejskich w dwóch Kołach wyborczych wykazywały większość żydowską, co nawet spowodowało żądanie niektórych partyj żydowskich, by liczba radnych żydowskich została zwiększoną ponad jej stan dzisiejszy. (Wiemy jaką drogą szło to staranie, kto i co obiecywał, jednak o tem kiedy indziej)

Wobec argumentów, podawanych na posiedzeniu, że przy zmienionej ordynacji, przy wprowadzeniu pluralności, żydzi wiele w tej dziedzinie ucierpią, możemy, zdaje się całkiem słusznie, nadmienić, że ludność panująca w żadnym państwie i nigdy, przy żadnych wyborach, nie idzie zwartą, solidarną falangą, lecz dzieli się na stronnictwa. Snadnie można przewidywać, że przy pluralnych wyborach do rady miejskiej będą — co najmniej — trzy listy kandydatów chrześcijańskich, a prawdopodobnie tylko jedna żydowska. Jakkolwiek jednak te rzeczy będą się miały w przyszłości, jeżeli żydzi — z powodu rozbicia chrześcijańskiego — na 30 radnych nie dostaną dla siebie liczby 16 radnych, to przy wszystkich możliwych kombinacjach, przy wzmożonej przysiołkami liczbie ludności katolickiej a przy dzisiejszej liczbie ludności żydowskiej dostaną najmniej 12 mandatów, a tem samem stan ich w przyszłej radzie pluralnej będzie silniejszem niż dzisiaj.

Przeciw przyłączeniu przysiołków podnosi się dalej zarzuty, że pociągnie to za sobą podwyższenie należytości od patentów, co jest niezgodne z prawdą. Twierdzenie dalsze, jakoby dążenie to miało miejsce dla uzyskania starostwa grodzkiego w Rzeszowie, również nie jest prawdziwem, gdy do takich starań wystarczy liczba ludności miejskiej, wynosząca 25 tysięcy, którą m. Rzeszów już dawno przekroczyło.

Zwalcza się dalej podjętą myśl twierdzeniem, jakoby to pociągało za sobą nowe ciężary dla ludności miejskiej: na szkoły, drogi i oświetlenie. Co do szkół, to już dziś około 500 dzieci podmiejskich pobiera naukę w szkołach powszechnych rzeszowskich, co do dróg i oświetlenia, to wydatki na nie mogą iść jedynie sukcesywnie i w tempie, jak z rozszerzeniem miasta powiększać się także muszą pobierane przez miasto podatki z nowych obszarów. Zapewne, że drogi te i oświetlenie pójdą w tempie nie szybszym, niż miałoby to miejsce w przysiołkach samych, a nadto można wspomnieć, że przecież i Budy i Rudki, przed ćwierćwiekiem do miasta przyłączone, nie mają jeszcze kompletnego umeblowania, (na co ujemnie wpłynął czas wojenny i powojenny).

Burmistrz przedstawił cały szereg powyższych argumentów i dalszych, odwołując się do faktu, iż radni żydowscy są przedstawicielami całej ludności, gdyż wybory nie były wyznaniowe, a tem samem muszą oceniać położenie wedle ogólnych potrzeb rozwoju całego miasta, a nie z żadnego partyjnego podwórka. Wreszcie zaznaczył, że w bieżącej chwili kwestje uważa już za tak podstawową dla rozwoju miasta, iż w razie upadku jej zasady musiałby wyciągnąć osobiste konsekwencje odnośnie do stanowiska swego w zarządzie.

Na podstawie tego posiedzenia żydowscy radni odbywali dalsze swoje narady, do czego mieli czas kilkomiesięczny.

Po powrocie ze swego urlopu burmistrz dowiedział się, iż żydowski klub mieszczański postanowił głosować za przyłączeniem przysiołków, wobec tego wziął sprawę na porządek dzienny magistratu i rady nie godząc się na żadne, dalsze, bezcelowe jej odwlekanie.

* * *

Jak na tym rzeczywistym tle wyglądają różne, mniej lub więcej nie mądre, a zawsze perfidne zarzuty, każdy nieuprzedzony łatwo oceni. Tutaj chyba z punktu widzenia samych antysemitów, logicznie rozumujących wypadałoby zaznaczyć, że twierdzenie o powiększeniu siły chrześcijańskiej w stosunku do żydów przez przyłączenie przysiołków jest właściwie usypianiem czujności ludności chrześcijańskiej, która mogłaby błędnie sądzić, iż takiemi mechanicznemi sposobami może dla siebie zagwarantować jakieś warunki silniejszego i pomyślniejszego bytowania.

Dla oceny innych społecznych i politycznych warunków, wynikających z ewentualnego przyłączenia, należy sobie przypomnieć, jak to przy wyborach miejskich przyjmowaną była agitacja w chrześcijańskich środowiskach na peryferji miasta, jak rezultat jej poucza, że przyłączenie dalszych przysiołków nie koniecznie musi zapowiadać powiększenie reakcyjnych, centrowych, umiarkowanych tylko, czy radykalnych wpływów wyborczych. Zapominając o takich szczegółach, a sypiąc płytkie frazesy łudzą nasi rzeszowscy ostatni Mohikanie siebie samych w ocenie stosunku do innych stronnictw, (jak socjalistycznego i t. d.) rekrutujących się przecież w 90 procentach swego składu z ludności chrześcijańskiej.

Warszawskie władze centralne i ważne sprawy miejskie.

W ubiegłym tygodniu zdawał burmistrz sprawę na magistracie i w radzie miejskiej z peregrynacji swych, odbytych w pierwszych dniach listopada 1928 w Warszawie.

Z „Reduty".

W pamiętny dzień dziesięciolecia niepodległości naszej ojczyzny wystawiła rzeszowska „Reduta" nigdy niezapomnianą, wiecznie atrakcyjną „Zemstę" Fredry, rozpoczynając nią czwarty rok swej pracy scenicznej.

O zasługach „Reduty" i Dra Ruczki, niezmordowanego jej kierownika, wkładającego w tę pracę całą swą duszę, nie potrzebujemy pisać, gdyż zna je cały Rzeszów bardzo dobrze. Charakterystyczne zdanie, słyszane w czasie jednego antraktu, najlepiej podkreśla walory poczynań „Reduty": kto chce być w Rzeszowie w teatrze, kto chce widzieć dobrze wystawioną sztukę, ten idzie na przedstawienie Reduty. Na obce imprezy szkoda właściwie jeden grosz wydać, gdyż tam prawie zawsze gra jeden najwyżej dwoje aktorów, a gra reszty zespołu urąga najprymitywniejszym wymaganiom sztuki. Nic też dziwnego, że na przedstawieniach Reduty widać zawsze całą elitę Rzeszowa i... wszyscy wracają do domu z pełnem estetycznem zadowoleniem.

Przedstawienie rozpoczęło się (co należy z uznaniem zaznaczyć, a co jest w Rzeszowie niezwykłem) punktualnie o oznaczonej godzinie pięknem przemówieniem prof. Dr. Ruczki. W krótkich swych wywodach dał Dr Ruczka treściwy rys dziejów kultury polskiej, odzwierciedlającej się najjaśniej w literaturze pięknej a zwłaszcza dramatycznej. Podkreśliwszy z naciskiem, jak to zaborcy tłumili ongiś każde patrjotyczne słowo, dał wyraz radości, jaka przepełniać powinna dziś serce każdego Polaka i jaką wdzięcznością powinno wzbierać, na myśl o tem cudownem zrządzeniu Opatrzności, dzięki któremu możemy dziś słyszeć słowo polskie niczem nie krępowane, że władze, nasze polskie władze, biorą udział w polskiem przedstawieniu. Wyrazem tej radości był okrzyk mowcy wzniesiony ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Rządu polskiego. Na to hasło muzyka wojskowa zagrała hymn narodowy polski, którego publiczność wysłuchała w skupieniu, stojąc.

Ledwie zamilkły tony hymnu i tłumnie zgromadzona publiczność miała czas ochłonąć z podniosłego wrażenia, a już podniosła się kurtyna i rozpoczęto przedstawienie, jedno z najlepszych, jakie dała Reduta. Pewnie że i to przedstawienie miało pewne braki i niedociągnięcia, ale całość wypadła tak dodatnio, że te usterki zacierały się w całości obrazu. Na usprawiedliwienie tych usterek niedzielnego przedstawienia „Zemsty" podkreślić należy to, że jej wystawienie należy do najtrudniejszych z pośród komedyj „Fredry". Również faktura sceniczna Fredry jest archaiczna i odbiega od szablonu obecnego do którego przywykliśmy. Długie męczące monologi jednego aktora wprawiają resztę aktorów w kłopotliwe wyczekiwanie, tak iż tylko wytrawny aktor potrafi zająć siebie i widza w międzyczasie. A wreszcie i rymowana szata utworu drażni nasze ucho swą monotonją. Nic też dziwnego, że szereg ludzi zwłaszcza starszych, nie może słuchać mowy wiązanej zwłaszcza przez czas dłuższy.

Słabo wypadła w niedzielnej „Zemście" tylko para amantów. Na ich usprawiedliwienie podnieść jednak należy fakt, że nawet w stołecznych zespołach ta nieszczęsna para: Klara i Wacław wypadają zawsze podobnie jak i tu w Rzeszowie. Nawet w Krakowie, gdy grywał rolę amanta tak znany i lubiany, Sobiesław rola obojga amantów w „Zemście" wypadała blado.

U Klary w niedzielę czuć było jeszcze tremę debiutantki, nieśmiałość w ruchach i geście. Podkreślić jednak należy to, że walory aktorskie są wcale znaczne, mianowicie ładna aparycja, miły głos i dużo dobrych chęci, przejawiających się zwłaszcza w należytem

A. **Sprawa pożyczki inwestycyjnej:**

Na konferencji w Banku gosp. kraj. — prezes tejże instytucji jen. Dr. Górecki oświadczywszy, iż niema możności udzielania miastu w dzisiejszych czasach wielkiej pożyczki inwestycyjnej, którą byłyby objęte także roboty wodociągowe i kanalizacyjne — zgodził się i natychmiast wobec Dr. Krogulskiego napisał polecenie zaktualizowania pożyczki inwestycyjnej dla m. Rzeszowa na budowę rzeźni i rozszerzenie targowicy.

W konsekwencji tego kroku miasto otrzymało w dniu 19 b. m. następujące pismo:

Bank Gospodarstwa Krajowego.
Zakład centralny w Warszawie
L: 22336/DKD/II. R. 20

Warszawa, dnia 14 listopada 1928

Magistrat miasta Rzeszowa

W związku z ubieganiem się W. Panów o długoterminową pożyczkę komunalną na budowę rzeźni i poprawienie targowiska, zawiadamiamy, że sprawę tę gotowi jesteśmy traktować przychylnie z tem, **że realizacja tej pożyczki rozpoczęłaby się najwcześniej w marcu 1929 i odbywałaby się stopniowo ratami w miarę postępu robót około wspomnianych inwestycyj.**

Celem rozpatrzenia podania W. Panów prosimy o nadesłanie nam zamknięcia rachunkowego za rok 1927/28, zaświadczenia władzy skarbowej o wysokości wpływów gminy z dodatków do podatków państwowych w r. 1927/28, kosztorysu nowej rzeźni, kosztorysu robót poprawiania targowiska, kalkulację rentowności nowej rzeźni w porównaniu ze starą.

Po otrzymaniu tych dokumentów prześlemy podanie W. Panów do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o wyrażenie opinji, co do celowości zamierzonej budowy nowej rzeźni w Rzeszowie.

Nadmieniamy przytem, że pismem z dnia 20 lutego 1928 r. Nr. 290 R. III. **wypowiedziało się Min. Rolnictwa przeciw uruchomieniu w Rzeszowie rzezni eksportowej z chłodnią.**

W końcu zauważymy, że pisma niniejszego nie należy uważać za zobowiązujące nasz Bank przyrzeczenie udzielenia pożyczki. Będzie niem bowiem dopiero promessa, którą wyślemy W. Panom po uchwaleniu pożyczki przez Dyrekcję naszego Banku.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

* * *

B. **Budowa szkoły powszechnej (bliźniaczej).**

Plany budowy tej szkoły przygotowane w ciągu czerwca i pierwszej połowy lipca b. r. W tymże czasie rada miejska zadecydowała wybór miejsca pod budowę szkół. Budowa szkół powszechnych według ustaw państwa Polskiego, nie jest jednak zawisłą wyłącznie od postanowień zarządu miasta, mają tu wiele do powiedzenia Kuratorjum i Województwo. Plany budowy szkół przesłane zostały władzom tym do zatwierdzenia. Dopiero w połowie września b. r. nadeszło z kuratorjum pismo, zezwalające na zmniejszenie obszaru gruntu, pod budowę przeznaczonego poniżej obszaru, żądanego przez ustawę z dnia 17 lutego 1922. Co do planu samej budowy zezwolenie to dotychczas nie nadeszło a w ostatniej chwili dowiadujemy się, że kuratorjum ma stawiać pewne, dalsze wymagania co do podwyższenia cokółu szkoły, budowy kuchni gospodarczej i t. d. które to postanowienie jednak dotychczas do gminy nie nadeszło. Okoliczności te wstrzymują z wielką szkodą dla sprawy dalsze roboty koło budowy szkoły i nie pozwalają na ostateczne załatwienie sprawy kupna gruntu pod szkołę, jak załatwienia wyniku licytacji ofertowej na poszczególne roboty, która przed tygodniem przeprowadzoną została.

Przy tym stanie sprawy magistrat wniósł jeszcze prośbę o udzielenie odpowiedniej subwencji na budowę tak kosztownej, bo z górą 600.000 Zł kosztującej szkoły. Udzielenie subwencji zawisłem jest od decyzji kuratorjum, gdy jednak uzyskanie funduszu na takie subwencje zawisło od decyzji Min. Oświaty, względnie od budżetu tego minister. — przeto burmistrz zwrócił się także do p. Ministra Oświaty, względnie wice ministra p. Czerwińskiego z prośbą co do powyższej snbwencji — tu jednak stanowczej decyzji nie otrzymał, polecono mu jednak wniesienie umotywowanego pisma do Min. ośw. i odpowiednie poinformowanie się u p. Dr. Tynelskiego, załatwiającego sprawę budowy, wreszcie oświadczono, że wprawdzie nie na bieżący rok budżetowy ale na rok 1929/30 pewna, dziś nie dająca się jeszcze oznaczyć, suma na subwencję tę zostanie wstawioną.

W budżecie miejskim, w dochodach nadzwyczajnych zostanie wstawioną taka przypuszczalna kwota, którą mniej więcej na sumę 150.000 Zł obliczamy.

* * *

C. **Budowa kolei Rzeszów - Kolbuszowa.**

Kiedy na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej omawiano poruszoną przez burmistrza sprawę ewentualnej budowy fabryki amunicji na przestrzeni miejscowości Rzeszów - Głogów, oraz wspomniano sprawę budowy kolei Rzeszów - Kolbuszowa, wówczas radny dyr. Wilk oświadczył, że sprawa budowy tej kolei jest już bardzo daleko zaawanzowaną, że władze wojskowe na budowę tej kolei nalegają' że kwestja podjęcia dalszej budowy jest tylko kwestją czasu, że uznana została wielka korzyść z budowy tej kolei, że przeto miasto powinno tylko dopilnować, by znowu tego nie zaniedbano, jak się to działo w przeszłości.

Burmistrz na to odezwanie się p. dyr. Wilka odpowiedział, że prawdopodobnie ten p. radny uległ błędnej informacji. My zaś tutaj musimy dodać, że na terenie rzeszowskim jest dość znanym modus procedendi niektórych ludzi, którzy o wszystkiem tem, gdzie sami niewiele, albo bardzo mało mają do czynienia wyrażają się z lekceważeniem, — że cudzej pracy, nie pochodzącej z ich grona, bezwzględnie nigdy nie uznają, że takową przemilczają, lub wartość jej obniżają. Niech jednak ktokolwiek z ich szczupłego środowiska dokona najmniejszej roboty publicznej, nie ma końca takim hymnom pochwalnym, że ludzie z tego milieu, to niemal ojcowie narodu. Panowie — mówiąc popularnie, — koń by się śmiał z waszej wielkości i z waszych zasług, — z nadymanych przez was pęcherzy, mogących jedynie służyć za zabawkę dziecinną — tak długo, dopóki nie pękną.

W sprawie budowy koleji do Kolbuszowej początki pracy zainicjowali posłowie ze stronnictw ludowych w latach 1920 i 1921, a aktami można udowodnić, iż pomagali posłowie pp. Bielak a nawet Dąbal! i inni. Kiedy pierwsze skrzypce w rządzie objęła narodowa demokracja sprawę budowy zupełnie zaniechano, a b. poseł sejmowy z miasta Jarosławia p. Ostrowski tak dalece dla spraw m. Rzeszowa nie miał najmniejszego względu że, mimo zaproszeń, mimo częstych swych wizyt w Rzeszowie, zabierania głosu na wiecach, nie zdecydował się nigdy wstąpić do rzeszowskiego Ratusza i poinformować się o życzeniach ludności rzeszowskiej. W ogólności stanowczo stwierdzić można, że miasto Rzeszów stronnictwom politycznym i posłom narodowo, czy chrześcijańsko demokratycznym nie ma nic ważnego do zawdzięczania, — nie znajdowało w nich nigdy żadnej opieki a troska ich o Rzeszów ograniczała się wyłącznie do troski o wpływy polityczne.

Miasto cierpi na tem, że nie ma swojego posła, a tem samem utrudnioną obronę swych publicznych interesów wobec władz centralnych.

Wracamy jednak do tematu. Powiedzmy grzecznie że p. dyr. Wilk uległ tylko podobnej, błędnej informacji, a nie osobistej intencji. Wolelibyśmy, by treść jego przemówienia naprawdę odpowiadała istocie rzeczy. Niestety jakże odmiennie wypadła odpowiedź Dr. Krogulskiego.

W odpowiedzi swej burmistrz zaznaczył, że wspólnie z p. Dr. Pomiankowskim starostą Kolbuszowy odbył konferencję z kilku posłami z B. B. W. R. w gmachu sejmowym, a w szczególności z pp. posłami: Kałuskim, Dobrzańskim, ks. Czujem, Pochmarskim i innymi, wręczył im memorjał dotyczący budowy koleji, prosił ich o poparcie i informację, co przyżeczono.

Następnie jednak zwrócili się burmistrz z p. Pomiankowskim do Min komunikacji i uzyskali audjencję u p. Ministra Kühna. Przedstawili mu sprawę szczegółowo, pozostawili memorjał, przedłożyli fotografje przedmiotów, wybudowanych już na zamierzonym terenie kolei, przedstawili stan istniejącego nasypu na przestrzeni Rzeszów - Kolbuszowa, potrzebę wykupna gruntów jedynie na małej przestrzeni do Tarnobrzega i t. d. P. Minister, który niedawno objął urzędowanie, a tem samem nie może jeszcze znać każdego kąta inwentarza i bogactwa kolejowego, otwarcie oświadczył, że sprawa nie jest mu znaną, że się nią zainteresuje, że jednak z góry oświadcza, że wobec szczupłości tego rocznego budżetu kolejowego w tym roku żadnej kwoty wstawić nie może, a co do roku przyszłego w tej sprawie dopiero się rozglądnie. Pan Pomiankowski prosił, by przynajmniej taką kwotę na rok bieżący wstawiono, któraby wystarczyła na konserwację niszczących się budynków.

Burmistrz zapowiedział p. Min. iż wybiera się do niego w sprawie budowy tej kolei wielka delegacja z gmin od Rzeszowa do Tarnobrzega, którą p. Min. obiecał przyjąć ewentualnie w ciągu przyszłego miesiąca.

Komitet, zajmujący się sprawą tej budowy, obecnie wysila się, aby uzyskać do pomocy różne czynniki rządowe lokalne państwowe, samorządowe, dowództwo korpusu w Przemyślu i t. d. celem dalszego ruszenia tej sprawy z miejsca.

* * 1

D. **Rozszerzenie granic miasta.**

Wobec tego, że rzeszowska rada miejska przewarzającą większością rozszerzenie granic

---

opanowaniu pamięciowem roli. U Wacława gra była w niektórych momentach zupełnie dobra (zwłaszcza scena z Papkinem), w innych zaś scenach dostosowywała się do gry partnerki. Najsłabiej wypadła scena kojarzenia małżeństwa Klary z Wacławem przez Cześnika. Para kochająca się przyjęła swe nadspodziewane szczęście z nieprawdopodobną obojętnością.

Za to Podstolina była stylową i w dykcji i w grze i w ukłonach a zwłaszcza w prze- wspaniałym stroju, w którym (co budziło ogromne zainteresowanie) umiała się doskonale czuć i poruszać. Jedno tylko małe ale! Była... jak na „malowidło nieco stare“ i... na wdowę po trzech mężach, za świeżą i za... ponętną.

Obok Podstoliny grę trzech głośnych postaci męskich trudno określić inaczej niż tem powiedzeniem, że była doskonałą.

Prof. Przyboś w roli Papkina dał to, czego się po niem publiczność rzeszowska spodziewała, i do czego już przywykła. Najkapitalniejszym był jednak w swej mistrzowsko fałszowanej serenadzie, w monologu o krokodylu i pisaniu testamentu. Zwłaszcza ta niema jego rola, a przez to tak trudna do zagrania, wypadła nie tylko bez zarzutu, lecz zwróciła powszechną uwagę.

Nie gorszym był Cześnik i Rejent każdy w swoim rodzaju, tak jak różne były ich charaktery. Zwłaszcza scena z karabelą barską i walka duchowa, jaką przechodzi Cześnik na widok Rejenta w swym domu, tętniły tak dramatyczną nutą, że oczu od niej oderwać było trudno. Doskonałą była również scena, gdy Cześnik w najwyższej wściekłości obmyśla plan zemsty przeciw Rejentowi.

Również wzorowym był w każdym geście i słowie Rejent. Najlepiej wypadła u niego scena z murarzami w trakcie pisania skargi i scena z Papkinem.

Z postaci drugorzędnych na pełne uznanie i wyróżnienie zasługuje gra p. Słabosza w roli Dyndalskiego i pyszny typ kucharza Perełki w interpretacji p. Sosnowskiego. Nawet epizodyczne role murarzy wypadły więcej niż poprawnie. Z kostjumów powszechny podziw obudziły przepiękne, tak wspaniale daną epokę ilustrujące kostjumy Podstoliny i Papkina.

Całość mimo wytkniętych usterek wypadła tak dobrze, że można i „Reducie“ i jej kierownikowi pogratulować pełnego sukcesu. Podkreślić należy krótkość przerw na przedstawieniu niedzielnem, przy trudnych zmianach dekoracyjnych, za co gratulacje składamy niestrudzonemu w pracy prof. Kamińskiemu.

miasta postanowiła, że większość przedstawicieli ludności żydowskiej, zasiadającej w radzie miejskiej również za rozszerzeniem tych granic głosowowała, nie ma prawdopodobnie obawy, aby żydowscy posłowie sejmowi rozszerzeniu miasta oponowali. Nie jest to jednak bezwzględnie pewnem wobec braku jednomyślności żydowskiej w tym względzie. Nadto mogą zarządy innych gmin, czy to sua sponte, czy inspirowane, przeciwstawić się uchwale rzeszowskiej rady gminnej, zgodnie sprawy nie załatwić i przyłączeniu wobec władz centralnych się sprzeciwiać.

Ta okoliczność wymaga wczesnego poinformowania władz Centralnych o stanie sprawy, wymaga prośby o jej poparcie, a względnie też pouczenia, co w sprawie uczynić należy.

Odnośne konferencje odbyły się:

1) W Min. spraw wew. — departamencie porządku (p. Czapiński).

Wprowadzenie i utrzymanie porządku, wymaganego w znanych powszechnie rozporządzeniach p. Min. Składkowskiego, uzyskuje większą pewność w razie przyłączenia przysiołków do Rzeszowa.

2) Centralnej służbie bezpieczeństwa.

Odbyto konferencję z szefem p. Kaweckim. Ponieważ kwestja bezpieczeństwa publicznego stanowi główny, ustawowy moment, popierający przyłączenie przysiołków, przeto burmistrz sprawę tego bezpieczeństwa dokładnie przedstawił, a to od czasów zamordowania żandarma Brody aż do zabicia wójta w Staromieściu. Rezultatem dłuższej konferencji było, iż p. Kawecki przyznał, iż łatwiejszym jest wykonanie służby bezpieczeństwa na terenie miasta i t. d. i życzliwe stanowisko przyobiecał.

3) Centralnej służbie zdrowia.

Odbyto konferencję z szefem tejże służby p. Drem Kowalczewskim. Podajemy w sumarycznem streszczeniu, iż przedstawiono higieniczne warunki podmiejskie, roznoszenie chorób zakaźnych z owocami, jarzynami, mlekiem i t. d. wreszcie trudność tłumienia wybuchłych epidemij na terenach podmiejskich, jednak dozorowi sanitarnemu miejskiemu nie podlegających. Konferencja ta była szczególnie długą, — p. Dr. Kowalczewski kazał sobie przysłać w odpisach odnośne pisma w przyszłości i oświadczył, że kiedy od władz kompetentnych, zajmujących się sprawami samorządu, odnośne wezwanie otrzyma, starania miasta ze swej strony energicznie poprze.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Podpisana Organizacja wyraża Szanownemu Prezydjum Miasta podziękowanie za subwencję w kwocie 100 Złotych.

Za
Narodową Organizację Kobiet
Helena Danielska
przewodnicząca

KRONIKA.

Komitet „Stacji Opieki nad dzieckiem" urządza w niedzielę 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w salach Kasyna miejskiego Podwieczorek przy udziale muzyki wojskowej. Z uwagi na wzniosły cel spodziewać się należy, że mieszkańcy naszego miasta wezmą tłumny udział tem bardziej, że wstęp niski, bo Zł 1·50 od osoby.

Wkrótce zostanie otwarty w gmachu Rady Powiat. lokal „Stacji Opieki nad dzieckiem", gdzie będą stale dyżury Pań Komitetowych w celu udzielenia pomocy matkom i dzieciom.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kasynowego odbędzie się 6 grudnia b. r. o godzinie 7·30 wieczorem, a w razie braku kompletu następnego dnia, t. j. 7 grudnia o tej samej godzinie, bez względu na ilość zebranych członków.

Poprzednio rozpisane Walne Zgromadzenie na dzień 17 listopada b. r. zostało odwołane, przyczem podkreślić należy, że statut Towarzystwa nie przewiduje w razie braku kompletu, Waln. Zgrom. jeszcze tego samego dnia, o pół godziny później, jak to mylnie w ostatnim numerze podaliśmy, lecz Walne Zgrom. musi się odbyć w innym dniu i to bez względu na ilość obecnych.

Biała pod Rzeszowem. W dniu 18/11 b. r. z okazji dziesięciolecia Niepodległości Polski obchodzono wielką uroczystość, w której brało udział około 600 osób. Program uroczystości był następujący:

O godz. 6·30 odbyła się pobudka.

O godz. 8·20 zbiórka oddziałów Ochotn. Straży Pożarnej i Związku Strzeleckiego przed domem gminnym, potem ruszono do kaplicy miejscowej, gdzie ks. proboszcz Słociny odprawił uroczystą sumę.

Po nabożeństwie ruszył pochód na miejsce poświęcenia tablicy pamiątkowej.

Przed poświęceniem przemówił miejscowy kierownik szkoły p. Gliwa, potem nastąpiło odkrycie i poświęcenie.

Po poświęceniu przemówił Przew. ks. Kobak ze Słociny i Dr. Węglowski z Rzeszowa.

Następnie odbyła się defilada Ochotniczej Straży pożarnej i Związku Strzeleckiego, potem ruszono do „Domu Ludowego", gdzie odbyły się deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych.

Następnie przemówił p. Komendant Zw. Strzeleckiego Szpunar z Rzeszowa i Dr. Dziubek z Tyczyna.

Na zakończenie zgromadzeni wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Otwarcie wystawy ruchomej przemysłu rodzimego w halach fabryki maszynowej firmy „Mars" odbyło się w dniu 21 b. m. Otwarcia wystawy przy odpowiednich życzeniach w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz licznej publiczności dokonał starosta Dr. Friedrich. Przy tej sposobności wygłosił zasadnicze przemówienie delegat wystawy p. Zembrzuski, przedstawiając warunki przemysłu polskiego, jego obecny stan oraz korzyści z wystawy ruchomej, która spełniła już swe zadanie w stu-kilkudziesięciu polskich miastach. Obszerne przemówienie zakończył p. delegat podziękowaniem Staroście, Magistratowi, Komitetowi wystawy i Firmie „Mars" za życzliwe poparcie w urządzeniu wystawy w Rzeszowie. Muzyka 17 p. p. odegrała hymn narodowy.

Bliższe szczegóły, dotyczące technicznej strony wystawy i wystawców podamy w przyszłych numerach — natomiast wzywamy naszą publiczność, by jak najgoręcej poparła wystawę, tłumnie ją odwiedzając.

KOMUNIKAT.

Ruch wkładek w październiku 1928 r. w Kasie Oszczędności Miasta Rzeszowa.

	Złote	Dolary
Stan wkładek 30/9 1928	1,489.697·95	355.776·98
W październiku złożono	90.809·25	33.180·—
Razem	1,580.507·20	388.956·98
W październiku podjęto	113.501·66	17.296·59
Stan wkładek 31/10 1928	1,467.005·54	371.660·39

W celu propagandy oszczędności wśród młodzieży wydaje Kasa Oszczędności puszki (skarbonki) po Zł 7·— za sztukę. Kwotę powyższą uważa się za pierwszą wkładkę.

KASA OSZCZĘDNOŚCI
77 Miasta Rzeszowa

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie